

Tworzenie filmów to wielka przygoda, która wiąże się z próbą przekazania widzowi konkretnej historii mającej wywrzeć na nim odpowiednie wrażenie. Od zawsze na swoich warsztatach staram się przekazać ideę, że dobry film budują dwa główne elementy: historia i emocje. Aby jednak tych składników w naszym filmie nie zabrakło, musimy przejść przez kilka etapów, które doprowadzą nas do tego, co filmowcy lubią najbardziej, czyli do spektakularnej premiery filmowej. Te etapy podzielimy sobie na trzy główne części: preprodukcję, produkcję i postprodukcję.

Preprodukcja – czyli jak przygotować nagrania, aby uniknąć problemów na planie i na montażu?

Preprodukcja, to nic innego jak przygotowania do produkcji filmowej, czyli właściwego momentu, w którym weźmiemy kamerę do ręki i rozpoczniemy zdjęcia. Etap ten składa się z kilku kroków:

- **Po pierwsze** musimy się czymś zainspirować, znaleźć jakiś pomysł na film. Na tym etapie szczególnie ważne jest aby otworzyć się na świat, ponieważ dobrym tematem na film może być z pozoru niewinna przygoda, która spotkała nas w drodze do szkoły, czy do kina. Możemy jednak ugryźć temat z innej strony: doskonałą inspiracją jest muzyka. Zamykamy oczy, słyszymy utwór i wizualizujemy pewne obrazy, które potem układają w naszej głowie jakąś historię. Kolejnym tropem są książki, które pobudzą naszą wyobraźnię i kreatywność. Nic nie stoi na przeszkodzie żeby we własnym zakresie zrealizować ekranizację, bądź adaptację fragmentu naszej ulubionej lektury. Jak to mówią Wasi zagraniczni koledzy i koleżanki: sky is the limit!

Przykład:

Kiedy byłem w liceum, zarządzałem redakcją, która tworzyła szkolną stronę internetową. Dostaliśmy takie zadanie, żeby stworzyć reportaż dotyczący cheerleaderek, które miały przygotować się na konkurs taneczny. Niestety ze względów utrzymania układu tanecznego w tajemnicy, nie wpuszczono nas z aparatem na ten trening. Obecny ze mną fotograf postanowił, że zrobimy zdjęcie zamkniętych drzwi, a dodatkowo w te drzwi wkomponuje na programie graficznym postać ducha. Napisaliśmy na ten temat artykuł, który oczywiście był taką kaczką dziennikarską, że podczas próby zrobienia artykułu natrafiliśmy na paranormalne zjawisko. Wobraźcie sobie, że wszyscy uwierzyli, że te duchy w tej szkole istnieją!

Na tej podstawie powstał film „Revival” - nasz pierwszy film pełnometrażowy, który trwał około 70 minut. Możecie go znaleźć na YouTube. Jego scenariusz opowiada o grupie dziennikarzy, która próbuje zrealizować jakiś materiał dla szkolnej strony internetowej, ale potem okazuje się, że właśnie te duchy mają związek z sektą, która działała w miejscu, w którym stała ta szkoła. W dalszej części filmu Ci dziennikarze walczą z tą sektą, a w zasadzie padają jej ofiarą. Jak widzicie, zwykła sytuacja szkolna może doprowadzić do tego, że stworzy się fajny thriller. Także inspiracja jest bardzo ważna.

Jeżeli już będziecie mieli tę inspirację, powstanie jakiś pomysł, spróbujcie nabrać do niego dystansu. Nie wiem, czy też tak macie, ale ja na przykład często tak miałem, że wpadałem na milion fajnych pomysłów, według mnie fajnych, a potem po kilku dniach okazywało się, że jednak można było coś zrobić lepiej, że można to doprecyzować, zrobić ten film lepszy, że ten pomysł ma pewne wady.

Dlatego nabierzcie dystansu do tego pomysłu, przeanalizujcie go sobie, przetrawcie i dopiero po odpowiednim czasie powróćcie do pierwotnych założeń aby poddać je weryfikacji. Jeżeli już ten pomysł macie względnie przemyślany, czas przeprowadzić konsultacje. Konsultacje, czyli rozmowy z rodziną, z najbliższymi, z osobami, na których zdaniu Wam zależy. Nie wpadnijcie jednak w pewną pułapkę. Pamiętajcie, że film to jest medium, które ma wyrażać Wasze zdania, Wasze poglądy na pewne sytuacje. Nie może dojść do sytuacji, że rozmawiacie ze swoimi znajomymi, przedstawiacie im pomysł na film, oni go torpedują, krytykują całkowicie i Wy w stu procentach zmieniacie koncepcję, z którą wyszliście na początku filmu. To być Wasz pomysł, Wasze zdanie na ten temat i Wy macie go obronić. Oczywiście możecie wziąć pod uwagę rady od Waszych znajomych, rodziny dotyczące tego pomysłu, ale wcale nie musicie ich wdrażać. Pamiętajcie, że medium, że film jest takim medium, które ma wyrażać Wasze zdanie.

- **Po drugie** jeżeli mamy już pomysł, musimy zacząć planować scenariusz. Szerzej o tym powiemy sobie trochę później.
- **Po trzecie** musimy zbudować ekipę, która pomoże nam w realizacji naszych filmowych planów. O tym, jak to zrobić, również przeczytacie w dalszej części tego poradnika.
- **Po czwarte** warto także pomyśleć nad finansowaniem i zaplanować całą produkcję. Nawet niskobudżetowy film potrzebuje jednak jakichś podstawowych środków na przemieszczanie się, na zakup/stworzenie rekwizytów itd. Nie warto również tworzyć w sposób chaotyczny i niezorganizowany, dlatego w planowaniu produkcji skorzystamy także z harmonogramu.

Częstym błędem, który popełniają młodzi filmowcy jest to, że porywają się na film pełnometrażowy bądź średnometrażowy. Ja rekomenduję, żebyście na początek stworzyli sobie film krótkometrażowy, dosłownie kilkuminutowy. Taki scenariusz będzie składał się z kilku stron, ponieważ nie wiem czy wiecie, ale jest taka klasyczna zasada, że generalnie jedna strona scenariusza powinna odpowiadać jednej minucie filmu.

Przyjmijmy sobie zatem takie założenie, że tworzymy film kilkuminutowy, a zatem dobrze byłoby skonstruować podstawową ekipę filmową.

Oczywiście można stworzyć film, który w całości zrealizujemy sami, bo nawet powstawały takie filmy. Nie wiem czy ktoś z Was widział film pod tytułem „Krzesło”, który zwyciężył na jednym z festiwali niezależnych. Film polegał na tym, że na środku ekranu, na środku kadru umieszczone zostało krzesło, które po prostu sobie stało.

Po 50 sekundach nastąpiło pierwsze cięcie w tym filmie i to krzesło po prostu leżało bokiem. I wyobraźcie sobie, że taki film zwyciężył. Dlaczego? Ponieważ wzbudził zaskoczenie i poruszenie zarówno w szeregach jury, jak i publiczności. Pojawiało się mnóstwo pytań dotyczących tego, dlaczego to krzesło upadło, kto mógł spowodować, że to krzesło leży i jak to do tego doszło?

Także jak widzicie nie potrzeba skomplikowanego sprzętu, tylko liczy się Wasza kreatywność, Wasz pomysł.

EKIPA FILMOWA

Jeżeli jednak zrezygnujemy z wariantu solo, to dobrze byłoby zebrać wokół siebie kilku zapaleńców filmowych. Jak to zrobić?

Żeby skompletować tę ekipę, no to najpierw do kogo się skierujemy? Oczywiście do znajomych i do rodziny. Pamiętajcie jednak, że ma to jeden spory minus – ograniczoną motywację. Bliskie Wam osoby

z pewnością będą chciały pomóc, ale na pewno dysponują ograniczonym czasem, dlatego tym bardziej musicie dobrze zaplanować swoją produkcję żeby tego czasu nie marnować. Nie ma nic gorszego niż sytuacja, w której jesteście w trakcie 3 dnia zdjęciowego, a nagle okazuje się, że osoba, która gra kluczową postać po prostu zrezygnowała z dalszego udziału, bo zmieniła swoje plany.

W przypadku produkcji niskobudżetowych filmów niezależnych, amatorskich często jest tak, że na początku jest fajna atmosfera i wysoki stopień motywacji i determinacji i ogromny zapał do działania. Z biegiem czasu poziom tej energii będzie spadać, pojawi się zmęczenie i ogólny kryzys. Musicie nad tym zapanować. Bądźcie świadomi tego, że jeżeli ktoś nie płacicie za udział w filmie, to trzeba go mocno motywować do tego, żeby ten film razem wspólnie stworzyć.

Jeśli udało nam się skompletować podstawowy skład – operatora kamery, dźwiękowca i aktorów, to dobrze byłoby zapewnić sobie dostęp do jakiegoś podstawowego sprzętu, który umożliwi nam stworzenie surowego materiału. W dobie dzisiejszej technologii, bez problemu zrobimy dobry film za pomocą smartfona. Oznacza to, że praktycznie każdy ma w kieszeni narzędzie, które pozwoli mu stworzyć niezależną produkcję filmową. Z biegiem czasu, kiedy odkryjecie ograniczenia, które stawia Wam smartfon, zaczniecie rozglądać się za pierwszą kamerą, aparatem, pierwszym mikrofonem, oświetleniem itd. To wszystko jednak jeszcze przed Wami.

GRUPA DOCELOWA

Na etapie preprodukcji powinniśmy poświęcić również trochę czasu na przemyślenie, kto będzie naszym odbiorcą. Chcemy bowiem, aby nasz film trafił do serc naszych widzów. Wyobraźcie sobie sytuację, że macie taką informację, że Wasz film będzie puszcany na przykład w kinie dla 50 osób w wieku 60+.

Czy to wpłynie na fabułę filmu, który będziecie chcieli stworzyć? Bardzo możliwe, że tak. Jakie elementy mogą zainspirować, mogą zainteresować Waszych widzów w tym wieku? Przede wszystkim w Waszych filmach powinniście zawierać emocje, które będą wzbudzać jakieś zainteresowanie wśród Waszych widzów.

Czyli przykładowo, jeżeli miałbym zrobić film dla widzów 60+, to zastanowiłbym się na przykład, czy w mojej miejscowości jest jakaś cukiernia, która przykładowo funkcjonuje 100 lat i istnieje taka szansa, że w tej cukierni właśnie babcia z dziadkiem się poznali. Jeżeli tak, próbuję nagrać tam film nawiązujący do takiej historii i gwarantuję Wam, że jeżeli ktoś z Waszych dziadków przeżył taką historię, to na 100% wzruszy się podczas takiego filmu. A Wam jako filmowcom zależy na tym, żeby właśnie wzbudzać te emocje wśród swoich widzów.

Nie ma nic gorszego niż sytuacja, kiedy widzowie wychodzą z Waszego filmu zobojętniali, kompletnie ze sobą nie dyskutując o tym, co przed chwilą zobaczyli. Zdecydowanie lepiej żeby odebrali film negatywnie, aniżeli spłynęło to po nich jak po kacze.

Wasz film ma wzbudzać emocje, dyskusję. Widzowie mają do niego wracać i tym się kierujcie. Sprzęt absolutnie nie jest najważniejszy, choć skłamałbym gdybym powiedział, że nie jest ważny.

DRABINKA

Wróćmy zatem do przygotowań do tworzenia scenariusza.

Mamy już ten pomysł obrobiony, przemyślany, skonsultowany, tworzymy zarys/drabinę. Zarys to jest coś takiego jak plan wydarzeń z lekcji języka polskiego. Chronologiczny zapis tego, co się dzieje w ogóle w filmie bez skupiania się na dialogach.

To jest jeszcze etap przed scenariuszem. I w tym zarysie wiemy mniej więcej, kto jest głównym bohaterem, gdzie jest miejsce akcji, jakie są okoliczności. Pojawia nam się taki początek, rozwinięcie i zakończenie.

TWORZYMY SCENARIUSZ

Tak jak mówiłem wcześniej, jedna strona scenariusza powinna odpowiadać jednej minucie filmu. Przyjęto się, że czcionka, której powinniśmy używać, pisząc scenariusz, to Courier 12. Jest mnóstwo programów, które pomagają w pisaniu scenariuszy, natomiast wystarczy Wam zwykły, bezpłatny open office.

Ważne jest, żeby Wasz scenariusz zawierał nagłówek, tekst poboczny i dialogi. W nagłówku informujecie, gdzie i kiedy dzieje się akcja, czy jest to wnętrze, czy plener.

W tekście pobocznym w kilku zdaniach opisujecie, co się dzieje w danej scenie, jaka jest atmosfera w ogóle w danej scenie. W dialogach z kolei mamy te właśnie teksty, które wypowiadają nasi bohaterowie. Ważne jest, żeby te dialogi były wycentrowane i pisane kursywą - wtedy będzie to zgodnie ze sztuką. Ważne jest, żeby te dialogi były dopasowane do postaci, która je mówi, żeby w miarę konsekwentnie budować tą psychikę, tę postać. Tak, żeby ona była przekonująca dla Waszych widzów.

Przykład

Studio, wnętrze, dzień

Ekipa telewizyjna przygotowuje się do realizacji pierwszego spotu wyborczego, mającego za zadanie przedstawić sylwetkę kandydata.

Kierowniczka planu (niewyraźnym polskim):

Good morning Panie Mieczysławie, zapraszam na fotel, będziemy robić make up.

Kandydat:

Pani, ale jaki make up!? Ja jestem z ludu, ja naturalny muszę być. Nie będę oszukiwał wyborców przecież.

Kierowniczka planu:

Ale będzie się Pan świecił przed kamerą.

Kandydat:

Proszę Pani, świecić to się będzie miasto w nocy, jak burmistrzem zostanę. A nie tak, jak dzisiaj. Godzina 17.00 i możesz się plackiem na głównej ulicy położyć, bo i tak nikt nie zauważy - tak ciemno.

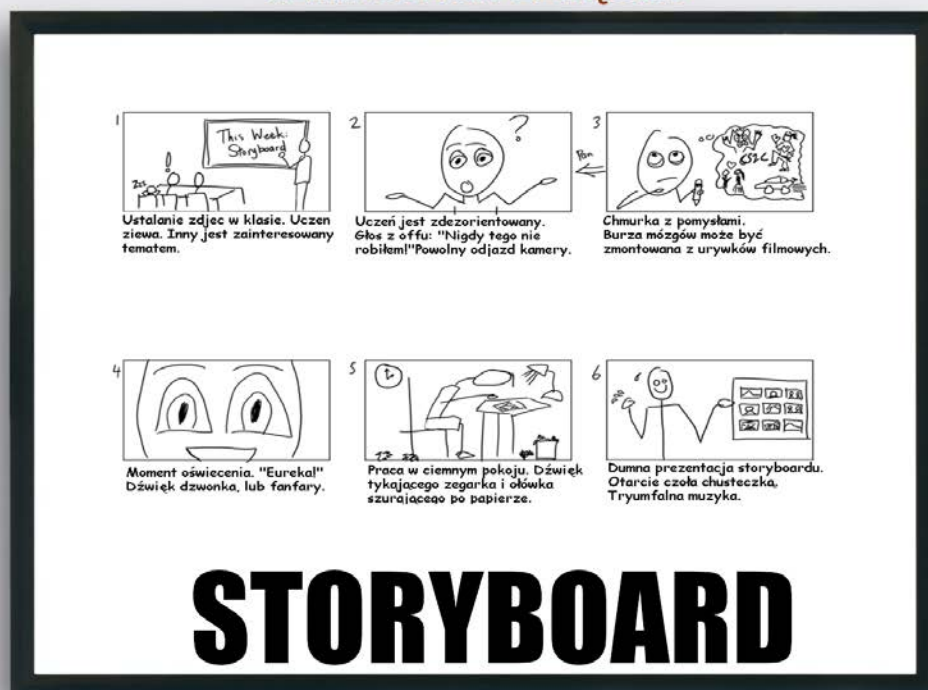
STORYBOARD

Kiedy mamy już scenariusz dobrze byłoby, żebyście stworzyli coś takiego jak storyboard. Inaczej mówiąc scenopis. Jest to taki filmowy komiks, który jest przeznaczony dla operatorów kamery. Może to być bardzo prosty szkic.

Przykład:

Operator kamery wie dzięki temu scenopisowi, jaka jest wizja kadru, jaka jest rekomendacja do tego, co ma być zawarte w tym kadrze. Poza tym zawsze są te dwie, trzy linijki dotyczące tego co w ogóle jest w danej scenie, co się dzieje.

PLANUJEMY ZDJĘCIA



No i oczywiście, kiedy mamy już scenariusz, wkładamy go do „lodówki”, co wcale nie oznacza, że musicie zawołać Waszą mamę i powiedzieć jej: mam scenariusz, zrób miejsce między serem a kiełbasą toruńską, bo chcę tam włożyć swój scenariusz.

Chodzi o to, żebyśmy ten pomysł zamrozili, czyli odłożyli go na kilka chwil. W zależności od tego, kiedy nabierzecie odpowiedniego dystansu (może to być kilka dni, może tydzień), wracamy do tego pomysłu po to, żeby go przetrawić i wprowadzić do niego poprawki.

Wtedy jeszcze raz zbieramy recenzje od znajomych. Oczywiście nie zdradzamy im całego filmu, bo szkoda byłoby spoilerować. Wdrażamy ostatnie poprawki i przechodzimy do etapu przygotowania do filmu.

CASTING

W przygotowaniu do filmu pomoże nam casting. Jak taki casting przygotować? Przede wszystkim powinniście stworzyć komisję castingową, czyli parę osób z Waszej ekipy, najlepiej nie mniej niż dwie, a w sytuacji idealnej: trzy, cztery osoby. Taka komisja ma za zadanie wybrać najlepsze osoby, które będą nadawać się do odegrania postaci, które są zawarte w scenariuszu.

Zanim oczywiście przejdziecie do ćwiczeń związanych z takim castingiem, to dobrze jest, żeby chętni do objęcia ról w Waszym filmie wypełnili pewien kwestionariusz.

Przykład:

FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY DO FILMU „.....”

I. DANE OSOBOWE

Imię

Nazwisko

Wiek

Adres zamieszkania.....

Telefon kontaktowy.....

Adres e-mail.....

II. CHARAKTERYSTYKA

Kolor włosów

Kolor oczu

Wzrost.....

Znaki szczególne

III. INFORMACJE DODATKOWE

Doświadczenie filmowe

.....

Dyspozycyjność

.....

Zainteresowania

.....

Prawo jazdy

Oczekiwania co do roli (kogo chciał(a)byś zagrać)

Wypełniając formularz zgłoszeniowy zgadzasz się na wykorzystanie go w castingu do filmu „.....”

Podpis:

Jeżeli kwestionariusz zostanie wypełniony, przechodzimy do zadań castingowych. Na tym etapie castingu powinniście zapytać chętnych, jak się nazywają, czym się interesują, dlaczego tu w ogóle przyszły, dlaczego chcą zagrać w filmie?

Jeżeli uzyskacie takie informacje, to czas tak naprawdę zlecić im pierwsze ćwiczenie. Ćwiczeń może być wiele. Przykładowo, możecie ich poprosić o jakieś proste zadanie aktorskie, czyli wcielenie się w daną sytuację.

Przykłady:

Jesteś dziennikarzem, jedziesz na realizację materiału, ale po drodze zdarza się wypadek. Wchodzisz „na żywo”, musisz opowiedzieć o tym wypadku.

Jesteś księdzem. W Twojej parafii zaczyna się źle działać, coraz mniej ludzi chodzi do kościoła. Spróbuj ich zachęcić do tego, aby chodziło ich więcej.

Jesteś aktorem, właśnie odebrałeś Oscara, przekaz podziękowania swoim widzom.

Jesteś sportowcem, przed chwilą rozegrałeś finał mistrzostw świata i zdobyłeś bramkę decydującą. Opowiedz o tym przed kamerą, pozdrów swoich kibiców i tak dalej.

To są proste zadania, które pokażą Ci, jak dana osoba czuje się przed kamerą i jak reaguje na bieżące komendy.

Jeżeli widzicie, czy ktoś sobie radzi przed tą kamerą, czy nie, czy potrafi się zaprezentować przed tą kamerą dobrze, no to już wiecie mniej więcej, czy też nada się do Waszego filmu. Potem oczywiście konsultujecie swoją opinię z resztą komisji i podejmujecie decyzję.

Oczywiście nie róbcie castingu do swojego pierwszego filmu, bo istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że nikt na taki casting nie przyjdzie przez wzgląd na Wasze nikłe doświadczenie.

Natomiast jeśli już stworzyliście kilka filmów i spotkały się one z fajnym odzewem, to naprawdę warto taki casting stworzyć, ponieważ może się okazać, że spoza grona Waszych znajomych i rodziny będą osoby, które są zajawione pomysłem tak jak Wy i dobrze zagrają.

FINANSOWANIE

Przechodzimy do kolejnego etapu, czyli zorganizowania wsparcia materialnego w postaci finansów albo jakichś rekwizytów do filmu. Tutaj macie kilka wyjść.

Po pierwsze możecie bazować na czymś takim jak product placement. Wiem, że product placement, czyli inaczej lokowanie produktu może Wam się kojarzyć z telewizją śniadaniową albo jakimiś wielkimi produkcjami. Okazuje się jednak, że taki product placement możecie spokojnie stworzyć też we własnym zakresie.

Przykład:

Mieszkacie w małej miejscowości, w której jest cukiernia. Wasz scenariusz zawiera taką scenę, gdzie dwóch bohaterów rozmawia przy herbacie, przy kawie, przy ciastku i jest to dialog, który ma kluczowe znaczenie w filmie, w Waszym scenariuszu.

No i teraz po co macie płacić za to ciastko, za tę kawę, za herbatę, skoro możecie zastosować właśnie regułę lokowania produktu. Idziecie do właściciela takiej cukierni i mówicie: dzień dobry, jesteśmy młodymi filmowcami, którzy chcieliby stworzyć swój film. Mamy w scenariuszu taką scenę, która dzieje się w kawiarni i chcielibyśmy zapytać, czy jest taka możliwość, żebyśmy mogli taką scenę zrealizować u Pana?

Teraz pewnie padnie to sakramentalne pytanie: a co ja z tego będę miał? I nie ma nic prostszego, ponieważ wystarczy, że sobie odpowiecie na pytanie: Co ja mogę zaoferować takiemu właścicielowi? A zatem: jeżeli to jest miejscowość, w której znajduje się kino i wyświetlicie ten film dla swoich znajomych, dla rodziny, no to prawdopodobnie zbierzecie około setkę gości, być może nawet więcej. Jest to więc dobra reklama dla osób, które przyjdą do tego kina, ponieważ jest nienachalna i w korzystny sposób przedstawia właściciela tego obiektu, ponieważ jest to osoba, która pomogła młodym, ambitnym ludziom.

Widzowie będą mogli zobaczyć, że w tej cukierni, czy kawiarni, panuje miła atmosfera, że można tam

swobodnie porozmawiać. No i przede wszystkim, że właściciel jest chętny do tego, żeby wspierać młodzież, która tutaj aktywnie chce spędzać czas. Więc to pierwsza rzecz.

Druga rzecz: zawsze możecie na początku, a najlepiej w napisach końcowych, zawrzeć logo takiej cukierni. Trzecia rzecz, przecież możecie też nagrać część sceny na zewnątrz, żeby pokazać fasadę tego budynku, żeby pokazać, gdzie ta scena się dzieje. To są argumenty, które tak naprawdę powinny przekonać takiego właściciela, ponieważ nie są to wysokie koszty, żeby zapewnić Wam kawę, herbatę czy nawet do dubla jeszcze raz ten sam zestaw, a efekty mogą być wymierne dla takiego właściciela.

Także spróbujcie iść tą drogą i ten product placement w swoim filmie amatorskim, niezależnym zastosować. Inny kierunek, to lokalne domy kultury albo szkoły. Kolejne koszty, które Wam odpadają, czyli przykładowo wydruk scenariuszy, rekwizyty, lokacje do filmu.

Często w lokalnych domach kultury są kluby teatralne, kółka teatralne, które posiadają masę rekwizytów, z których możecie skorzystać. Jest to obcięcie kolejnych kosztów, które czekałyby Was, gdybyście musieli we własnym zakresie kupować takie właśnie rekwizyty.

W dalszej perspektywie czekają na Was zgłoszenia do festiwalów kina niezależnego i amatorskiego.

Mnóstwo tych festiwali niezależnych znajdziecie na naszej stronie internetowej kinoamatorskie.pl w zakładce Festiwale Niezależne i jak się okaże, każdy z tych festiwali ma ciekawe nagrody pieniężne, bądź też materialne, bądź postaci sprzętu, który można potem wykorzystywać w produkcji swoich filmów.

Istnieje też inna możliwość zyskania finansowania, tak zwany crowdfunding, czyli finansowanie społecznościowe. Jest to sytuacja, kiedy tworzycie jakiś projekt, wchodzicie na portal internetowy typu Patronite bądź Polak Potrafi, tworzycie nam swoją stronkę dla danego projektu i próbujecie zachęcić czytelników, internautów, żeby wsparli Wasz projekt. Ważne jest w takich sytuacjach, żeby przede wszystkim dobrze umieć sprzedać ten projekt, czyli dobrze go opisać, najlepiej zrobić wcześniej jakiś teaser, trailer Waszego filmu, zrobić zdjęcia, fotosy i przede wszystkim dobrze też zaplanować wymierne korzyści, które widzowie osiągną po wsparciu Waszego filmu.

Może to być np. przy najmniejszych wpłatach, wpisanie ich do napisów końcowych, potem wysłanie jakiejś koszulki, kubka z logotypem Waszego filmu, jakiegoś gadżetu, który był wykorzystywany w tym filmie. Potem, jeżeli są wyższe stawki, to np. zaproszenie kogoś do udziału w tym filmie, żeby odegrał jakąś symboliczną rolę albo właśnie umieszczenie logotypu, ewentualnie jakiejś większej reklamy. Wszystko to zależy od tego, jakiego budżetu oczekujecie. Dużo projektów zebrało pieniądze na realizację za pomocą takich serwisów, natomiast musicie też brać pod uwagę to, że to nie jest tak, że 100% zebranych pieniędzy wylądzuje u Was, ponieważ będziecie musieli zapłacić prowizję dla właścicieli takich serwisów crowdfundingowych, więc też miejcie to na uwadze.

PLANOWANIE PRODUKCJI

Zanim przejdziecie do etapu produkcji, zostaje jeszcze planowanie. Planowanie, czyli stworzenie takiego harmonogramu, terminarza produkcji. Chodzi o to, żeby stworzyć coś na podobieństwo planu lekcji.

Dzielicie sobie tydzień na konkretne dni, na godziny i tam ustalacie sobie realizację konkretnych scen. Jak to zorganizować? Trzeba tak posegregować te sceny, żeby znaleźć jak najwięcej stycznych punktów.

Jeżeli macie sceny, w których występuje dwójka tych samych aktorów, są podobne okoliczności, ale

np. w filmie te sceny występują na początku, w środku i na końcu, a nie po sobie, to i tak możecie je zrealizować w ciągu jednego dnia, grupując je. Ponieważ macie tę samą dwójkę aktorów, prawdopodobnie potrzebna jest ta sama ekipa i ten sam sprzęt, być może różnią się tylko miejsca, więc automatycznie np. możecie sobie zaplanować, że w poniedziałek od dziewiątej do piętnastej realizujemy sceny tylko z tymi aktorami. Potem, przykładowo w środę, między piętnastą a osiemnastą realizujemy sceny, które dzieją się w jednym miejscu.

Możecie mieć też taką sytuację, w której macie zaplanowane w swoim filmie jedno miejsce, w którym grają różni aktorzy. Wtedy ustawiamy sobie sprzęt w tym jednym miejscu i przykładowo na godzinę piętnastą przyjeżdża jedna para aktorów, odgrywają swoją scenę przez dwie godziny, potem zbierają się do domu, przyjeżdża kolejna para aktorów, którzy też mają scenę w tym miejscu i realizujemy ją do końca. Dzięki takiemu planowaniu jesteście w stanie zrealizować bardzo płynnie wszystkie sceny, które macie zaplanowane do tego filmu i nie musicie tracić czasu. Nie ma też chaosu w Waszej produkcji, a wszystko sprawia wrażenie bardzo zorganizowanego procesu.

JAK PRZYGOTOWAĆ SPRZĘT PRZED REALIZACJĄ?

Twoja checklista:

- sprawdzamy czy nasze akumulatory są załadowane - nie może być takiej sytuacji, że akumulatory mają poniżej 40%, bo zaraz się okaże, że nie mamy możliwości zrealizować naszych zdjęć, ponieważ brakuje nam ładowania w akumulatorach.
- sprawdzamy karty pamięci - karty powinny być puste, sformatowane do odpowiedniego systemu, który ma Wasza kamera (najlepiej formatować karty bezpośrednio w kamerze/aparacie). Też nie może być takiej sytuacji, że na przykład jedziecie na plan i wszystko już jest przygotowane, a zaraz się okazuje, że na kartach jest materiał, którego nie zgraliście wcześniej. No i teraz problem. Szukanie, jeżdżenie po sklepach, zakup nowej karty, nie wiadomo czy jej szybkość będzie odpowiednia. Lepiej zawsze się zabezpieczyć na te okoliczności.
- trzecim takim podstawowym krokiem przygotowania się do realizacji filmowej jest przeczyszczenie obiektywu - przed każdym ujęciem sprawdzamy, czy obiektyw jest czysty. Niedopuszczalna jest nawet mała kropelka deszczu, czy ledwo widoczny paproch, ponieważ będziecie z tym mieli same problemy na postprodukcji. Jeszcze w miarę dobrze, jeżeli to będzie kadr statyczny i jakiś neutralny fragment, bo takie rzeczy jesteście w stanie naprawić w montażu, ale jeżeli to będzie sytuacja dynamiczna, kiedy będziecie ruszać kamerą, a ten okruch nie spadnie, to gwarantuję Wam, że praca na postprodukcji, żeby usunąć taki element jest bardzo, bardzo ciężka, a czasem po prostu nie da się tego dobrze usunąć.

JAK ZAPANOWAĆ NAD TYM, CO MAMY W KADRZE?

Kiedy macie przygotowane akumulatory, karty i czysty obiektyw, musicie zadbać o to, żeby kadr też był czysty. Dlatego też powinniśmy zastosować się do następujących porad.

Po pierwsze w kadrowaniu ważne jest nie tylko to, co jest na pierwszym planie, ale też to, co jest w tle. Uważajcie na wszelkie wystające pręty, latarnie albo rogi, jak na poniższym przykładzie.

Przykład



Druga pułapka dotyczy realizacji typu wywiad, czyli tzw. setki dziennikarskiej.

Setka dziennikarska, czyli sytuacja, kiedy widzimy osobę, która udziela wywiadu i słyszymy tę osobę. Po pierwsze, kiedy realizujecie taki wywiad, powinniście skorzystać z linii pionowych i poziomych, które macie na ekranie swojego telefonu (często ta opcja nazywa się grid).

Jeżeli na przykład możecie sobie je włączyć, to skorzystajcie z zasady złotego podziału kadru. Najczęściej mamy dwie linie pionowe i dwie linie poziome. One się łączą w czterech punktach.

Po prostu ważne jest, żeby ten obiekt, który filmujemy, tę postać, żeby ją utrzymać w kadrze w tych dwóch punktach styczności. Są to tak zwane mocne punkty kadru, czyli punkty, w które widzowie najbardziej się wpatrują. Jeżeli nie jest to materiał typowo informacyjny, kiedy prezenter zwraca się wprost do kamery, istotne jest to żeby takie osoby, które udzielają wywiadu, umieszczać właśnie w tych mocnych punktach kadru.

Często popełnianym błędem podczas realizacji setek dziennikarskich jest to, że robicie kadry na styk. Nie można robić tak, że po prostu kadr kończy się na głowie i nie pozostawia żadnej przestrzeni pomiędzy głową a końcem kadru u góry. Trzeba dać odpowiednie „powietrze”, czyli przestrzeń.

Poza tym, jeżeli macie dostęp tylko do jednej kamery, lepiej robić ujęcie trochę szersze niż węższe. Z tego względu, że jeżeli macie szerokie ujęcie, to możecie je jeszcze ewentualnie skropować, czyli zrobić węższe ujęcie w kadrze podczas montażu. Jeśli natomiast macie węższe ujęcie, to niestety tego

co było dookoła już nie pokażecie, bo nie możecie rozszerzyć kadru tak, żeby pokazać inne elementy tej sceny. Możecie tylko go zostawić tak jak jest albo jeszcze go zwęzić.

Kolejnym popełnianym błędem przy realizacji wywiadów jest takie regularne poprawianie kadru. Mowa o sytuacji, w której ustalicie już jakiś kadr i nagle się okazuje, że macie pomysł żeby to jeszcze skorygować.

I wtedy zaczynamy zoomować, zaczynamy przesuwając tę kamerę. Jest to niedopuszczalne w sytuacji, kiedy już nagrywamy ten wywiad. Jedyny moment, kiedy możecie jeszcze ten kadr poprawić w trakcie realizacji, to jest ta sytuacja, kiedy na przykład dziennikarz za kamery zadaje pytanie Waszemu interlokutorowi. Wtedy jest szansa, żeby jeszcze ten kadr skorygować. Ale nie róbcie tego w trakcie wypowiedzi człowieka, chyba że wiecie, że na przykład będą na to nakładane jakieś przebitki.

Pamiętajcie też, żeby uczulić Waszego rozmówcę, żeby mówił pełnymi zdaniami, ponieważ jeżeli macie taką sytuację, że pytania dziennikarza nie wchodzi do materiału, no to nie ma nic gorszego niż rozmówca, który zaczyna swoje zdanie niepełnym zdaniem. Czyli zaczyna mówić na przykład w takiej sytuacji, że zgadza się z opinią redaktora i dalej, dalej, dalej.

Inna sprawa jest taka, że jeżeli już ustawicie kogoś do wywiadu, to pamiętajcie, że on będzie rozmawiał z dziennikarzem. Także nie możecie doprowadzić do sytuacji takiej, że na przykład nasza osoba wypowiadająca się będzie siedzieć na stołku, a dziennikarz będzie stał za kamerą, ponieważ ta różnica wysokości będzie powodować, że ta osoba, która udziela Wam wywiadu będzie nienaturalnie patrzeć w górę. I wtedy widz będzie odczuwał dyskomfort. Zarówno dziennikarz, jak i osoba wypowiadająca się powinni być na tej samej linii wzroku. Jeżeli osoba wypowiadająca się siedzi, to dziennikarz też siedzi. Jeżeli osoba wypowiadająca się stoi, to dziennikarz też powinien stać.

Ważna jest też kwestia ustawiania ostrości. Pamiętajcie, żeby tę ostrość ustawiać na oczy. Ponieważ jeżeli ustawicie ją na oczy, to jest to najważniejszy element naszej twarzy, który po prostu przemawia do widza. Natomiast jeżeli będziecie ustawiać ostrość na przykład na nos, na czubek nosa, to już może być taka sytuacja, że przy tej głębi ostrości, przy niektórych obiektach, oczy mogą być już nieostre.

Tło, tak jak mówiłem, też ma swoje znaczenie. Przykładowo, jeżeli nagrywacie wywiad z lekarzem, to jakie może być tło? Na przykład korytarz szpitalny. Jeżeli nagrywacie wywiad z dyrektorem muzeum, jakiś eksponat, jakaś ekspozycja. Także tło powinno też nawiązywać do postaci, która udziela wywiadu.

Ważne jest również to, żeby zadbać o dźwięk podczas realizacji takiego wywiadu. Przede wszystkim powinniście unikać pomieszczeń, w których jest jakiś szum. Najczęstszym problemem z realizacją takich wywiadów jest szum klimatyzacji, szum lodówki w sytuacjach, kiedy na przykład kręcimy wywiady w domu, albo, kiedy jesteśmy na zewnątrz, szum ulicy, czy fontanny. Co innego, jeżeli na przykład wypowiada się policjant, który opowiada o ruchu ulicznym. Wtedy ten szum może nawet nam pomóc.

Kolejnym elementem przeszkadzającym w realizacji wywiadu jest wiatr. Jeżeli nie macie dostępu do mikrofonu zewnętrznego wyposażonego w materiałową osłonę przeciwwietrzną i kręcicie na przykład telefonem, to starajcie się być z tą osobą, która wypowiada się do kamery w odległości nie więcej niż metr. Wtedy jakość tego dźwięku powinna być lepsza. Szukajcie też naturalnych osłon od wiatru w środowisku, w którym się znajdujecie (np. budynki).

CO ZROBIĆ ABY FILM BYŁ ŁADNIEJSZY?

Są takie trzy porady, które możecie zastosować w swoich produkcjach. Po pierwsze, róbcie próby. Jeżeli macie fabułę, a nie jest to reportaż, to oznacza, że możecie sobie zaplanować pewne rzeczy. Wtedy, jeżeli np. mamy do nagrania scenę, gdzie ktoś wytwarza jakieś gliniane narzędzie, sprawdzamy najpierw jak to wygląda. Czasem na sucho możemy poprosić taką osobę, żeby nam pokazała jak robi to narzędzie, czyli pokazując, że tu np. formuje kształt tego narzędzia, nogą napędza tę maszynę w taki sposób itd. Wiedząc już jak ten proces produkcji wygląda, możemy w głowie zaplanować ujęcia, które pomogą nam zrealizować taki materiał. I wtedy mniej więcej wiadomo, że mogą na planie szerokim pokazać gdzie w ogóle ta osoba pracuje, potem na planie bliskim pokazać twarz tej osoby, potem na jakimś detalu pokazać tą nogę, która napędza tą maszynę i znowu na detalu np. pokazać jego palce, które formują to gliniane narzędzie czy naczynie.

Podobnie jest w filmie fabularnym, jeżeli ma być jakiś dialog albo jakaś sytuacja akcji, to najpierw sobie ją przećwiczcie, a potem dopiero przeanalizujcie pod kątem zdjęć.

Druga rzecz. Zróbcie sobie 3 sekundowy bufor zarówno przed właściwym ujęciem, jak i po właściwym ujęciu. Za to Wasz montażysta Was pokocha, a i Wy będziecie mieli łatwiej na montażu. Po co takie 3 sekundy się robi? Kiedy my realizujemy sobie filmy na naszych warsztatach filmowych, zawsze po komendzie akcja robimy sobie 3 sekundy przerwy i dopiero ta właściwa akcja zaczyna się dziać. Jest to po to, żeby montażysta miał łatwiejszy moment do zrobienia cięcia. Nie ma nic gorszego niż sytuacja, kiedy ktoś krzyknie akcja, np. reżyser i aktorzy już zaczynają grać, bo często zdarza się tak, że nawet to słowo akcja od razu jest na montażu i ciężko je wyciąć, ponieważ zazębia się z kwestią aktora.

Także pamiętajcie: „Akcja!”, chwila przerwy i dopiero zaczynamy grać. Tak samo po skończonym ujęciu, nie od razu wyłączamy nagrywanie, jak aktorzy skończą swoją akcję, tylko dopiero po jakichś kilku sekundach.

I trzecia rzecz, oznaczaj dobre ujęcia. Jeżeli na przykład jesteście na planie filmowym i nagrywacie swoją etiudę warsztatową i po raz 15 nagrywacie tę samą scenę, bo jest problem z aktorem, który nie może powiedzieć danej kwestii. No to na przykład przy 14, czy 16 podejściu może się okazać, że mieliście już całkiem udaną próbę. Wtedy, żeby nie przeglądać całego tego materiału na montażu, wystarczy, że operator kamery przed kamerą zamacha ręką i kiedy jesteście już na etapie montażu, możecie przescrollować przez cały pasek tego filmu i nagle widzicie: aha, widzę machnięcie, to znaczy, że w tym ujęciu miałem coś do wykorzystania. Najczęściej jest tak, że to ostatnie ujęcie jest najlepsze, ale czasem się zdarza, że jakiś fragment ujęcia był akceptowalny w poprzednim nagraniu i właśnie po to się oznacza tym gestem takie ujęcie, żeby po prostu je wykorzystać w dalszej fazie montażu.

JAKIE ŚWIATŁO JEST LEPSZE – NATURALNE, CZY SZTUCZNE?

Wyobraźcie sobie, że nagrywamy jakąś scenę od godziny 6 do godziny 12 w południe. Czy w ciągu tej realizacji światło naturalne się zmieni? Oczywiście, że tak. Zmieni się wysokość słońca, zmieni się barwa tego światła, mogą być chmury, więc w pewnych ujęciach może być za ciemno, w innych może być za jasno. Ciężko będzie mieć ten jednolity obraz. Dlatego też ja zawsze rekomenduję używanie światła sztucznego. W świetle sztucznym jesteście w stanie zarówno zadbać o to, żeby była jednolita barwa tego światła, jak i natężenie tego światła było też jednolite. Możecie nim sterować, macie nad nim władzę, macie władzę nad kątem padania tego światła, możecie je swobodnie modyfikować za pomocą różnego rodzaju modyfikatorów.

Najlepiej przy małych produkcjach korzystać ze świateł ledowych, ponieważ po pierwsze pobierają bardzo mało energii, po drugie duża część świateł ledowych ma możliwość zasilania z akumulatora,

więc możecie je wziąć w jakieś miejsca, gdzie nie ma dostępu do gniazdka. Ledy nie dają też praktycznie żadnej temperatury, więc automatycznie na przykład jeżeli Wasz aktor, aktorka ma jakiś make-up, to nie spłynie on przez to, że będzie wyższa temperatura. Przy ewentualnym zakupie takich paneli ledowych, zwróćcie uwagę na ich system chłodzenia. Może być problematyczne, jeżeli Wasze ledy będą miały chłodzenie za pomocą wentylatora, bo wtedy będzie szum i nagrywanie dialogów może być niemożliwe.

Także starajcie się zwracać uwagę na to, żeby takie panele ledowe kupować bez chłodzenia wentylatorem.

Jeżeli zdecydujecie się na nagrywanie na zewnątrz, to unikajcie przede wszystkim godzin od południa, gdzieś do godziny 15. Jest to, zwłaszcza w lecie, czas kiedy słońce jest najostrzejsze, te cienie są bardzo ostre, obraz będzie wyglądać bardzo kiepsko - będzie mocno kontrastowy. Natomiast najlepsze momenty do filmowania na zewnątrz, jeżeli pogoda nam sprzyja, to moment wschodu i zachodu słońca. To są tak zwane magic hours. Podobnie jest z pełnym zachmurzeniem - wtedy te cienie są miękkie i mamy jednorodne oświetlenie.

PRACA Z LUDŹMI

To, co Was spotka w Waszej pracy jako filmowca, to praca z ludźmi, no bo przecież film realizujemy albo z ludźmi, albo między ludźmi, albo o ludziach najczęściej, więc po prostu zwróćcie sobie uwagę też na trzy rzeczy:

- **Syndrom czerwonej lampki.**

Bardzo często w reportażach jest tak, że ludzie kiedy zobaczą czerwoną lampkę na Waszej kamerze, zaczynają się zachowywać nienaturalnie. Wiedzą, że są obserwowani, zaczynają się uśmiechać, reagować na tą kamerę, pilnować się. Jeżeli zależy Wam na naturalnych ujęciach, starajcie się po pierwsze wyłączyć w opcjach kamery swoją czerwoną lampkę, po drugie też starajcie się filmować trochę z ukrycia.

- **Filmowanie z ukrycia** wcale nie oznacza, że musicie się chować po krzakach. Polega to na tym, żeby się nie afiszować z tym nagrywaniem. Ja na przykład miałem taki sposób, że jeżeli miałem zlecenie, żeby nagrać spacerujących po parku ludzi, to ustawiałem się ze statywem, patrzyłem, kiedy mniej więcej przez alejkę idą ludzie, ustawiałem kadr i kiedy już widziałem, że w ten kadr będą mi ci spacerowicze wchodzić, to przechodziłem na bok kamery, uruchamiałem sobie nagrywanie i kątem oka pilnowałem tego kadru, jednocześnie udając, że tam jeszcze coś ustawiam i dzięki temu ludzie nie zwracali na mnie uwagi, tylko przechodzili i potem składałem już kamerę, bo miałem już to ujęcie zrobione. Natomiast gdybym miał takie ujęcie ustawione, stał za kamerą i wpatrywał się w nią i celował właśnie w te osoby, to byłby problem, ponieważ mogłoby się okazać, że ci ludzie będą do mnie machać, uśmiechać się, co jest miłe ale niestety w telewizji takie ujęcia nie są najczęściej pożądane.

- **Trzecia rzecz jest taka**, że jeżeli pracujecie na przykład na planie filmowym ze swoimi aktorami przy Waszej etudzie i macie już na wyposażeniu na przykład mikroporty, no to sytuacja jest taka, że to urządzenie musi być schowane. Kiedy jesteśmy w studiu telewizyjnym, to mikrofonik może być widoczny, natomiast kiedy jesteśmy na planie filmu fabularnego, to już taki mikrofon, kable nie mogą być widoczne, dlatego muszą być ukryte pod garderobą. Wtedy pamiętajcie, że jest to jakby wkroczenie w intymną strefę drugiej osoby, dlatego też trzeba to zrobić z odpowiednią kulturą, bo najczęściej te mikrofoniki są przyklejane do klatki piersiowej. Więc jeżeli w przypadku mężczyzny, mężczyzna ma owłosioną klatę, to dźwiękowiec ma ze sobą maszynkę do golenia i mu tutaj taki pasek wygala i do tego przykleja właśnie taki mikroport. Także praca dźwiękowca wymaga naprawdę wysokiej kultury osobistej.

PLANY FILMOWE

Jedną z podstawowych umiejętności operatora kamery jest rozróżnianie planów filmowych. Jest to niezbędny element komunikacji z resztą ekipy. Dzięki planom filmowym aktor wie, jakie elementy planu widzi kamera, a które elementy są poza światłem kamery. Wyróżniamy następujące plany:



PLAN TOTALNY

Plan bardzo często używany na początku filmu, czy danej sceny. Nie widzimy głównego bohatera, ale podziwiamy widoki.



PLAN OGÓLNY

Często ten plan ukazuje nam miejsce akcji, w której będzie działa się jakaś historia. Nie do końca jednak widzimy głównego bohatera/bohaterów.



PLAN PEŁNY

Plan od stóp do głowy. Skupiamy się głównie na obiekcie/bohaterze, choć tło jest widoczne i również pełni swoją rolę.



PLAN AMERYKAŃSKI

Plan od kolan w górę. Często wykorzystywany podczas scen dialogowych.



PLAN ŚREDNI

Najczęściej od pasa w górę. Tło przestaje mieć znaczenie, skupiamy się na bohaterze/obiekcie.



PÓŁZBLIŻENIE

Coś w rodzaju popiersia. Coraz większą rolę grają emocje na twarzy aktora. Zaczyna nam zanikać nawet możliwość szerokiej gestykulacji.



ZBLIŻENIE

Prawdopodobnie najtrudniejszy kadr dla aktora, ponieważ musi wyrażać emocje wyłącznie mimiką twarzy.



DETAL

Detale są bardzo wdzięczne do filmowania, bo pokazują rzeczywistość nieco inaczej niż postrzegamy ją na co dzień. Pozwalają widzowi przyjrzeć się dokładnie prezentowanemu wycinkowi .

POSTPRODUKCJA

Przede wszystkim na początek spróbujmy się zastanowić, czym w ogóle jest montaż.

Kiedy zajrzycie do takiej definicji w Wikipedii, to na pewno zobaczycie, że jest to jakaś techniczna operacja polegająca na łączeniu co najmniej dwóch ujęć, co najmniej dwóch kadrów. Nie jest to jednak takie proste, ponieważ montaż nierozzerwalnie wiąże się z kreatywnością. Mowa o Waszym wkładzie w film, kiedy musicie podjąć decyzję o tym, w jaki sposób te kadry muszą być ze sobą połączone. Jest to niezwykle ważny proces, który musicie przeprowadzić po to, żeby widz mógł być zaintrygowany Waszym filmem.

To, co Was będzie kusić we wszelkiej maści programach do montażu, to mnogość możliwości, czyli różnego rodzaju przejścia, efekty specjalne i tak dalej. To wszystko w 95% praktycznie w każdym programie do montażu będzie Wam w ogóle nieprzydatne. Dlaczego? Ponieważ najlepsi montażyści mówią, że **najlepszy montaż to taki, którego nie widać**, więc nie możecie zrobić nic gorszego z Waszym filmem niż przeładować go różnego typu efektami. Zatem z założenia rezygnujemy z wszelkiego rodzaju przejść rozciągających się, skracających, jakichś bąbelków i tak dalej.

Technicznie rzecz biorąc wybór programu do montażu jest na rynku spory. Możemy wybrać zarówno bezpłatne opcje, jak Da Vinci Resolve, czy Hitfilm, jak i płatne i bardziej zaawansowane – Adobe Premiere Pro, czy Final Cut.

Nie wiem, czy zdajecie sobie sprawę, ale generalnie każdy z Was jest już montażyście. Zapytacie, jak to możliwe? Wyobraźcie sobie, że Wasze oczy są kamerą. Stoimy na przystanku i czekamy na nasz autobus, który zawiezie nas do szkoły czy w inne miejsce. Stoimy, mamy plan ogólny, bo widzimy ulicę, jakieś samochody, ludzi czekających na przystanku tak jak my, no i nagle jedzie autobus. Na co pierwsze zwrócimy uwagę? Oczywiście na numer tego autobusu i kierunek, do którego on zmierza. Teraz to już jest jakiś plan średni. Autobus podjeżdża, okazuje się, że to nasz. Robimy detal na przykład na przycisk otwierający drzwi, wchodzimy, znowu plan średni, patrzymy, czy są miejsca, siadamy i jedziemy. I teraz nasze oczy są kamerą, ale w naszym mózgu odbywa się właśnie montaż, czyli my sobie składamy te ujęcia w całą historię. Czyli już jakby naturalnie jesteśmy predysponowani do tego, żeby móc być montażyście. Mamy to jakby wbudowane w siebie.

JAK MONTOWAĆ?

Każde ujęcie powinno toczyć fabułę do przodu, czyli tak powinniśmy korzystać z materiału, żeby każda sekwencja po pierwsze pchała historię do przodu, a po drugie pokazywała emocje.

Zanim w ogóle przejdziemy do montażu, powinniśmy się zapoznać z materiałem, który został zrealizowany. Łatwiej jest oczywiście, jeżeli to my jesteśmy autorami tego materiału. Natomiast gorzej, jeżeli nie jest nim jakiś operator, którego prac nie znamy.

Podczas przeglądania, musimy ocenić ten materiał pod kątem przydatności do montażu. Ja robię to w taki sposób, że jeżeli na przykład mam dużo ujęć podobnych, to w nazwie najlepszych plików dodaję na przykład trzy plusiki. Dzięki temu wiem, że ten materiał jest gotowy do użycia. Natomiast ważne jest to żeby nie kasować innych ujęć, bo to też jest pułapka, w którą możecie wpaść, ponieważ zapewne nie raz zdarzy się sytuacja, w której na montażu użyjecie ujęcia początkowo uznanego za nieudane.

Montaż jest na tyle kreatywnym procesem, że montażyści dysponując tymi samymi materiałami mogą zmontować zupełnie różne filmy. Wynika to m.in. z konieczności podjęcia szeregu decyzji, które mają za zadanie stworzyć ten film lepszym.

Jeżeli wy jesteście jednocześnie autorem zdjęć, reżyserem, potem montażystą, to może pojawić się jeden zasadniczy problem. Wyobraźcie sobie sytuację, że mieliście taką scenę, którą kręciliście w zimny, deszczowy dzień.

Ona kosztowała Was wiele trudu, kosztowała wiele trudu całą ekipę, aktorów, operatorów kamery i tak dalej. Sprzęt zamókł, wszyscy zmarzliście, niektórzy dwa tygodnie chorowali po tych zdjęciach. Teraz wchodzie na montaż i na przykład Wasz montażysta mówi: Wiesz co, usunąłem jedną taką scenę, bo ona była zbędna. Nie popychała fabuły do przodu.

Wy patrzycie na sklejkę, a to była właśnie ta scena, która kosztowała Was najwięcej trudu. I teraz wchodzie w pewien konflikt, ponieważ Wy nie patrzycie jako widz, tylko patrzycie pod kątem swoich doświadczeń z tą sceną. Czyli macie do niej stosunek bardzo emocjonalny. Dlatego też dobrze jest mieć zewnętrznego montażystę, ponieważ on nie uczestnicząc w fazie produkcji może podjąć decyzje ponad tym bagażem emocjonalnym. Podejmie decyzje, które są z punktu widzenia widza dobre, bo popychają fabułę do przodu.

Wam będzie się trudno z tym pogodzić, a jednak racja może być po stronie montażyisty. Dlatego zwracajcie sobie uwagę na to, żebyście spróbowali odpocząć od tego materiału, dać sobie chwilę czasu na dystans. To pozwoli Wam podejmować dobre decyzje.

I nie bójcie się właśnie rezygnować z ujęć, nie bójcie się wycinać. To, co jest najważniejszym zadaniem montażyisty, to jest właśnie rezygnowanie z ujęć, wycinanie pewnych fragmentów, skracanie tego, zagęszczanie tego montażu.

Najważniejsza rzecz, którą powinniście się kierować, to są emocje i do przodu. Film musi cały czas utrzymywać widzów w napięciu. Nie powinien być rozwlekły.

Wszystko to, co spowalnia tę fabułę, zwalnia tempo filmu, zaburza jego rytm, powinno zostać usunięte. Nie bójcie się tego robić.

Montaż daje Wam też możliwość panowania nad uwagą widza. Co to oznacza? Jeżeli dostajecie np. materiał zdjęciowy, w którym jakiś obiekt jest w ostrości, a inny nie, a np. na innym ujęciu ten obiekt jest w nieostrości, a inny obiekt jest w ostrości, czyli coś w tle np., to Wy możecie zdecydować na montażu, które ujęcie bierzecie, czyli panujecie nad uwagą widza, bo to, co jest w ostrości, będzie tym, na co widz zwróci przeważnie uwagę, zatem możecie kierować, w które strefy ekranu patrzy Wasz widz.

Pamiętajcie też o planach filmowych, Przeważnie montują się co drugi plan. Jeżeli zmontujecie np. plan średni z planem półpełnym, to może być problem, ponieważ będzie widoczne takie zacięcie, ale już plan średni np. z detalem albo plan średni z planem bliskim mogą się ze sobą bardzo dobrze montować.

Jeżeli chcesz wprowadzić tajemniczy klimat do swojego filmu, najczęściej wykorzystywany w fabułach, to montuj od szczegółu do ogółu, czyli na początku pokazujemy jakieś szczegóły, które budują napięcie, wzbudzają ciekawość w widzu, a na końcu dopiero pokazujemy jakieś ogólne plany po to, żeby zbudować tę atmosferę, wyczekiwanie, trochę zbudowania tego napięcia dla tego widza.

W przypadku materiału reportażowego/dokumentalnego, spokojnie możecie zacząć od ogółu, pokazać jak najwięcej informacji, a potem stopniowo pokazywać kolejne fragmenty, kolejne informacje, które są dla widza istotne. Jeżeli kręcicie filmy dynamiczne, pełne akcji, to widz może się pogubić w pewnym momencie, ponieważ montaż będzie bardzo zagęszczony, bardzo dynamiczny, bardzo szybki. Wtedy pamiętajcie, żeby wszystkie rzeczy, które są najważniejsze w tych krótkich kadrach, były na środku, w centralnym punkcie kadru.

Najlepiej oczywiście, jeżeli materiał zdjęciowy jest przygotowany tak, że te wszystkie informacje, które są istotne, są właśnie w środku kadru, więc jeżeli macie możliwość, to starajcie się tak montować, żeby widz mógł patrzeć w środek ekranu, wtedy się nie pogubi, bo jeżeli ważne informacje dla widza będą raz z lewej, raz z prawej, raz ze środka, to się pogubi i nie będzie widział w ogóle, o co chodzi w tym filmie, w tej sekwencji.

Jako montażyści macie wybór, czy robić dużo cięć w materiale - czy te cięcia mają być szybkie, wolne, czy może wykorzystać master shot (jedno długie ujęcie bez cięć). Jeżeli jesteście operatorami kamery, to generalnie każdą scenę powinniście zaczynać od nagrania takiego master shota.

Kiedy zrobić cięcie?

Jeżeli chodzi o tę podstawową czynność, którą robicie jako montażyści, czyli cięcie, musicie być świadomi, kiedy to cięcie zrobić. Wg filozofii Waltera Murcha cięcie należy dopasować do momentu, kiedy widzowie mrugną okiem. Kiedyś w początkowej fazie montażu było tak, że puszczano film grupie testowej i twórcy patrzyli zza ekranu, kiedy ci widzowie tymi oczami mrugają. Te momenty zapisywali, a potem do tego dopasowywali moment cięcia w filmie.

Teraz już się tak oczywiście nie robi, natomiast dobrze jest ciąć na ruchu, czyli jeżeli na przykład mam rękę w górze i opuszczam ją w dół, to powinniście zrobić cięcie na inny plan w połowie ruchu ręką. Tniemy na ruchu i wtedy to cięcie będzie naturalne, nie będzie tak widoczne dla widza, bo pamiętamy cały czas, że najlepszy montaż to taki, którego nie widać.

Muzyka w filmie

Częste błędy, jakie popełniają młodzi montażyści, to nadużywanie muzyki. Często jest tak, że na przykład ściągacie jakąś muzykę z różnych źródeł, umieszczacie ją w filmie i to ona gra pierwsze skrzypce w tym filmie. Muzyka ma podkreślać atmosferę, podkreślać emocje, być tłem, ale nie może wychodzić na pierwszy plan, dlatego też nie powinna być zbyt głośna. Przede wszystkim nie powinna zagłuszać dialogów.

Color correction i color grading

To, co możecie również zrobić na montażu, to nie tylko łączenie tych ujęć, robienie cięć, efektów specjalnych, ale też korekcja koloru i color grading.

Korekcja koloru pozwoli nam poprawić to, co na przykład nie udało się podczas produkcji. Czyli,

powiedzmy, źle ustawiony kontrast w kamerze, za mała jasność, profile gamma i tak dalej. To wszystko częściowo możemy poprawić na montażu.

Dużo zależy od rozpiętości tonalnej kamery, ale w to nie będziemy się tak bardzo wgłębiać, ponieważ nie ma to większego znaczenia w produkcjach niezależnych, gdzie ten sprzęt wiadomo, że nie należy do jakiejś bardzo wysokiej półki. Dlatego też jest taka prosta zasada: co możesz zrobić na produkcji, zrób na produkcji, a nie w postprodukcji, bo często na przykład na planie ktoś powie, że to poprawimy na montażu. No nie, właśnie dużo mniej czasu zajmie Wam, jeżeli to poprawicie na produkcji podczas realizacji zdjęć niż na montażu.

Z kolei color grading to jest sytuacja, kiedy za pomocą koloru budujecie atmosferę w filmie. Możecie wykorzystywać ten kolor, żeby tworzyć jakiś klimat w filmie.

PODSUMOWANIE

Powyżej zawarta wiedza jest jedynie wstępem – podstawowym zarysem tego, co nazywamy tworzeniem filmów. Kiedy zapytacie filmowca: Jaki jest jego najlepszy film? Odpowiedź powinna brzmieć: Następny. Wynika to z faktu, że każdy kolejny film przynosi Wam serię doświadczeń, z których należy wyciągnąć wnioski, aby kolejne produkcje wyglądały jeszcze lepiej. Apetyt rośnie w miarę jedzenia i tego Wam właśnie życzę, aby Wasze filmy były coraz smaczniejsze nie tylko dla Was, ale szczególnie dla Waszych widzów!

Michał Kołdras